

Ks. Andrzej Zwoliński  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4712-1427>  
DOI: <https://doi.org/10.15633/9788363241414.05>

## CHRZEŚCIJAŃSKIE ROZUMIENIE DROGI

Rozumienie drogi może być co najmniej dwojaki: jako konkretny szlak łączący miejscowości, który umożliwia pokonywanie odległości, które ich dzielą, a także - w rozumieniu alegorycznym - przeniesienie znaczenia szlaku w sferę duchową. Szlaki wiodą przez ziemię, wodę i powietrze, jednak tylko drogi lądowe zaznaczają się wyraźnie i stosunkowo trwale, zaś inne ani się nie krzyżują, ani nie zbiegają, wytyczane każdorazowo przez poruszających się nimi. „Droga” ma też - poza sensem topograficznym - także sens aktywnego podjęcia wędrówki czy podróży<sup>1</sup>.

Droga od zawsze wiązała się z człowiekiem, jest jakby dodatkowym elementem jego natury. W Biblii, już u samego zarania dziejów, Bóg nakazał ludziom, by rozeszli się po ziemi, zaludniając ją i czyniąc sobie poddaną (por. Rdz 1, 28). Realizowali to od zawsze aż do naszych dni.

### Symbol drogi

Polskie słowo „droga” jest tłumaczeniem łacińskiego „via”, które w sensie dosłownym oznacza „ulicę”, „ścieżkę”, „gościniec” lub „tor”, a więc pewną przestrzeń fizyczną, po której odbywa się ruch. Określa ona niekiedy „podróż”, „marsz” lub „pochód”. Można je też rozumieć w sensie przenośnym jako „sposób życia” lub „postępowania”, albo „metodę” osiągnięcia jakiegoś celu. Pochodzi od niego słowo „viator”, które jest tłumaczone na język polski jako „podróżny”, „wędrowiec”, „urzędowy” lub „posłaniec”, a niekiedy - w sensie religijnym - jako „pielgrzym”. Pokrewne określenie „peregrinatio” oznacza „pobyt poza krajem”, „wędrówkę”, „podróżowanie”, „zwiedzanie obcych krajów”, a w sensie religijnym „pielgrzymkę”. Pokrewne słowo „peregrinus” tłumaczy się jako „obcy”, „obcokrajowiec”, „nieosiadły”, „niemający prawa obywatelstwa”. Powstało ono

---

<sup>1</sup> Por. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska i in., Warszawa 1990, s. 86.

ze złożenia wyrazów: „per - agros”, oznaczającego tego, który idzie przez pola, poza miejscem swego stałego zamieszkania, daleko od domu („peregre” = „na obczyźnie”, „nie w domu”<sup>2</sup>). Człowiekowi wędrującemu jest przeciwstawiony człowiek homeostatycznej nieruchomości w bycie, harmonii ze środowiskiem, szczęśliwie zaadaptowany do warunków i pogodzony ze swoim „status quo”. To człowiek przystosowania i stagnacji, który może być traktowany jako ten, który po trudach podróży i zebranych doświadczeniach postanowił osiąść na stałe w jednym, wybranym przez siebie miejscu.

Wędrowanie jest przede wszystkim zmianą relacji, jakie zachodzą między jednostką a innymi ludźmi: zrywa z jednymi, by poznać następnych, a niekiedy opuszcza na chwilę jednych, by powrócić do nich bogatszy o znajomość innych. To rodzaj wojowania z przestrzenią, przebywania drogi w wybranym przez siebie kierunku, pozostawienie korzeni, by odnaleźć nową harmonię pomiędzy Ja - Światem<sup>3</sup>. Podróż zakłada jednak radykalne, całkowite i nieprzerwane unieruchomienie podmiotu, który sam zostaje poddany przygodzie wędrowania. Czasu nie można zatrzymać, oszukać, obejść się bez niego, ale on odpłaca się przede wszystkim trwaniem, zachowaną tożsamością - nawet przy zmiennych okolicznościach czasowo-przestrzennych wędrowania.

Droga zawsze wytycza rodzaj granicy między światem, który jest nam znany i bliski, a „ziemią nieznaną”, obcą. Wychodząc na drogę, każdym krokiem zbliżamy się do „innego świata”, do „obcych”<sup>4</sup>. Wędrowanie zawsze prowadzi ścieżką na granicy dwóch światów: przestrzeni, kultury, ekonomii, religii, zwyczajów, języka, symboli i gestów. Droga to obszar „między” - pośredniczy ona między określonymi punktami przestrzeni. Sama oznacza też sam ruch, przemieszczanie się między punktami, w niejednorodnej przestrzeni i czasie, stwarza stan zawieszenia, nieokreśloności każdego, kto opuścił jedno miejsce, a nie dotarł jeszcze do następnego<sup>5</sup>.

Różne typy wędrowania zarejestrował język, w którym wypracowany został szereg określeń człowieka wędrującego: podróżnik, wędrowiec, pielgrzym, turysta, globtroter, wycieczkowicz, włóczęga, obieżyświat, tramp, łazęga, powinoga, łazik, piechur, wspinacz, jeździec, żeglarz, marynarz, lotnik, woźnica, maszynista, kierowca, kolarz, wrotkarz, narciarz, łyżwiarz, saneczkarz, baloniarz, pływak, nurek, kajakarz, wiosłar, motocyklista, kosmonauta, zdobywca,

<sup>2</sup> M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno-pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki*, Kraków 1996, s. 70.

<sup>3</sup> Por. J. Bożek, *Dlaczego Droga Wojownika Gai?*, w: *Droga Wojownika Gai*, red. J. Bożek, Bielsko-Biała 1994, s. 14-16.

<sup>4</sup> A. Gondos-Wiercioch, *Ścieżka na granicy dwóch światów*, w: *Dziedzictwo Odyseusza. Podróż, obcość i tożsamość, identyfikacja, przestrzeń*, red. M. Cieśla-Korytkowska, O. Płaszczewska, Kraków 2007, s. 439-440.

<sup>5</sup> Por. E. Owsiany, *Ulatywać nad siebie*, „Życie Duchowe” 1998, nr 14, s. 37-45.

odkrywca, koczownik, wychodźca, uchodźca, uciekinier, najeźdźca, przybysz, emigrant, imigrant i wiele innych. Łączy ich wszystkich specyficzny rodzaj bycia na świecie – wszyscy znajdują się w ruchu przestrzennym; ruch ten przekracza granice wsobnej ruchliwości (poruszania ustami, rękami czy oczami, wokół samego siebie) – opuszcza „tu”, by przenieść się „tam”; ruch w przestrzeni staje się ich dominantą – przesłania w wymiarze ważności inne ich cechy. Określa ich fundamentalny akt samej przestrzennej mobilności. Ta z kolei wynika z dwóch możliwych motywów: sytuacji poszukiwania doskonalszych wartości – samo opuszczenie domu jest sygnałem, że to, co chcemy uzyskać, jest cenniejsze i wyższe, niemożliwe do osiągnięcia w stanie bezruchu; szansy opuszczenia pozycji jawnie niesprzyjającej, groźnej, destruktywnej, przykłej lub niebezpiecznej – chodzi o odwrót, ucieczkę od wartości niższych, a pozostanie na miejscu nie pozostawia nadziei na dostęp do lepszych wartości<sup>6</sup>.

Tylko w ten sposób wędrujący człowiek może przyczynić się do ubogacenia porządku ziemskiego, a nie wprowadzić w niego swoistą destrukcję związaną z wyczerpaniem, zagubieniem dróg i pobłądzeniem. Istotna przy tym jest jego kondycja duchowa, bogata w nadzieję na osiągnięcie celu. Dusza jest istotnym wędrowcem, to ona przede wszystkim znajduje się w drodze. Jak zauważył Gabriel Marcel, autor dzieła *Homo viator*: „[...] tam, gdzie nie ma nadziei, dusza więdnie i słabnie, staje się jedynie zwykłą funkcją i przedmiotem badań pewnej psychologii, która nigdy nie będzie w stanie określić punktów odniesienia usytuowania duszy czy ich braku”<sup>7</sup>. Wędrowanie i sama droga jest znakiem przemijania i tego, że wszyscy – zarówno podróżujący, jak i mieszkający stale w jednym miejscu – są w drodze. Podróż to zdanie sobie sprawy z tego, jak szybko „przemija postać świata”. Doświadczenie to jest zwielokrotnione przez ilość poznanych ludzi i krajobrazów – w ich odejściach i destrukcji jest bowiem zakodowane przesłanie dla każdego, kto ich znał. Odejście nieznanego jest bardziej obojętne<sup>8</sup>. Człowiek ciągle stawia pytania te same: o cierpienie, dobro, zło, szczęście, miłość i śmierć. Inne natomiast mogą być odpowiedzi. Wędrowanie umożliwia odkrycie owej różnorodności koncepcji wędrowania, jak i wielości dróg. To spotkanie wielości kultur, a zarazem stwierdzenie uniwersalności najważniejszych jej problemów. Dlatego też sensem i warunkiem mobilności dla wędrowca jest także umiejętność zdziwienia, zdumiewania się i ciągle nowego zachwytu<sup>9</sup>. Do tego jednak potrzebna jest postawa tolerancji, chęć poznania

<sup>6</sup> Zob. J. Lipiec, *Człowiek wędrujący*, w: *Aksjologia turystyki*, red. Z. Dziubiński, Warszawa 2006, s. 35–56.

<sup>7</sup> G. Marcel, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, tłum. P. Lubicz, Kraków 1959, s. 5.

<sup>8</sup> Por. E. Szumańska, *O wędrowaniu*, „Życie Duchowe” 1998, nr 14, s. 27–35.

<sup>9</sup> A. Głąb, *Moje miejsce na Ziemi. Rozmowa z Ewą Szumańską*, „Znak” 2006, nr 614/615, s. 47–65.

„obcych”, uczenia się ich racji, zauważenia rzeczy cennych i godnych zastanowienia, porównywania i uznawania racji innych. Tylko w ten sposób w podróży następuje odkrycie samego siebie, potwierdzenie własnej tożsamości, przejście od pewnych intuicji dotyczących wielu tematów do doświadczenia. To w czasie wędrowania rodzą się bohaterowie (Aleksander Wielki), nowe zorganizowane grupy (Izrael jako Lud Wybrany, krzyżowcy), odkrywają się klasy społeczne (zamożna arystokracja spędzająca czas w podróży) czy rodzi się nowe uniwersalne doświadczenie (turysta). Wędrowanie odsłania nowe prawdy, ubogaca samoświadomość, wprowadza w nowe światy<sup>10</sup>.

W podróży życia potrzebni są dobrzy przewodnicy, którzy są świadomi naszych uprzedzeń, znają nas na tyle, by uchronić przed pochopnym i błędnym czytaniem świata. Pamięć o wydarzeniach, spotkaniach, wypowiedzianych słowach i przeczytanych tekstach pozwala na pełniejszy kontakt z tym, co nowe. Od wieków do podróży przygotowywały zabiegi magiczne, otwierając człowieka na to, co intuicyjne i nienazwane jeszcze<sup>11</sup>. Tę samą rolę odgrywała modlitwa i religijne rytuały, które wprowadzały na drogę ku temu, co stoi przed człowiekiem, co ma go spotkać i ubogacić.

### Droga w Biblii

Biblia zawiera wiele obrazów drogi i wędrowania człowieka. Już u zarania dziejów Bóg nakazuje ludziom, aby się rozeszli po ziemi, zaludniali ją i czynili ją sobie poddaną (por. Rdz 1, 28). Po grzechu pierworodnym Bóg wydała pierwszym ludzi z raju, skazując na wędrowanie po ziemi obcej i nieprzyjaznej, która rodzi „cierń i osty” (por. Rdz 3, 18-24). Tułaczem i zbiegiem jest Kain, który został w ten sposób ukarany za grzech bratobójstwa (por. Rdz 4, 8-16). Po zuchwałej próbie budowy wieży Babel Bóg rozproszył ludzi „po całej powierzchni ziemi” (Rdz 11, 9). Przez ziemię biegnęły drogi niejako wytyczone przez samą naturę – doliny, bieg rzek, szczyty gór. Powstawały też drogi wytyczone mozolnie przez człowieka: drogi handlowe czy karawanowe, wojskowe i triumfalne, czego przykładem może być „Via Regia” – wybudowana staraniem królów (por. Lb 21, 2)<sup>12</sup>. Jedną z najbardziej znaczących wędrówek biblijnych była droga Abrahama z Charanu, rodzinnej ziemi, do kraju wskazanego przez Pana (por. Rdz 12, 1nn). Bardzo ważną drogą był Exodus – wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej, którzy przez czterdzieści lat wędrowali po pustyni do Ziemi Obieca-

<sup>10</sup> D. MacCannell, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, tłum. E. Klekot, A. Wiczorkiewicz, Warszawa 2005, s. 5-7.

<sup>11</sup> Por. P. Kłodkowski, *Metafizyczny „homo viator”, czyli niekończąca się opowieść o podróży*, „Znak” 2006, nr 614/615, s. 41-46.

<sup>12</sup> D. Forstner, *Świat symboliki...*, dz. cyt., s. 86-87.

nej im przez Boga (por. Pwt 5, 6; Lb 32, 7-16). Z wędrującym Ludem, mieszkającym w namiotach – tymczasowym miejscu zamieszkania, postępował sam Bóg, czego wyrazem była obecność w drodze Arki Pana (por. 2 Sm 7, 1-11). Wielkie cuda i znaki, jakich Bóg dokonał podczas tej drogi, stały się typami i początkiem „drogi zbawienia”, którą Bóg chce doprowadzić ludzkość do wiecznego celu, o czym ciągle przypominali prorocy i nauczyciele Izraela (por. Ne 9, 9-11; Ps 77, 20; 78, 13nn; Mdr 19, 7; Iz 11, 16; 43, 16; 51, 10 itd.). Pamięć o tej drodze była ożywiana na nowo każdego roku podczas celebracji Paschy. Exodus naród wspominał i widział go w każdym nowym wyzwoleniu przez następne wieki. I tak np. prorok Izajasz powrót Żydów z niewoli babilońskiej nazywa „świętą drogą” (por. Iz 35, 8-10)<sup>13</sup>.

Wiele obrazów wędrówek zawiera także Nowy Testament: Maryja udała się „z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy”, by nawiedzić swą krewną Elżbietę (Łk 1, 39-40); Święta Rodzina wędruje do Betlejem, gdzie dzieli los wielu wędrowców – nie może znaleźć dla siebie miejsca zatrzymania się (Por. Łk 2, 3-7); droga ucieczki do Egiptu jest jedynym sposobem uratowania przez Maryję i Józefa zagrożonego życia Jezusa (por. Mt 2, 13-15); droga pielgrzymki do Świątyni w Jerozolimie jest jedną z praktyk religijnych, które podejmuje 12-letni Jezus wraz z Rodzicami (por. Łk 2, 41-42). Droga stała się znakiem Ewangelii głoszonej przez Jezusa podczas obchodzenia miast i wiosek, w których nauczał i uzdrowiał (por. Mt 9, 35; Łk 8, 1). Jezus udawał się też do Jerozolimy na święta żydowskie (por. Łk 13, 22; J 2, 13; 5, 1; 7, 1; 10, 22-23). Ewangelisti odnotowali nawet, że Jezus, będąc nieustannie w drodze, nie znajdował na tej ziemi stałego miejsca zamieszkania – był więc wędrowcem (por. Mt 8, 20). Jego życie było drogą, która prowadziła na Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie<sup>14</sup>. Zmartwychwstały Jezus nadal pojawia się jako Wędrowiec: to w drodze do Emaus objawia się swoim uczniom<sup>15</sup>. Później wielokrotnie przychodzi do uczniów, wędruje z nimi i przygotowuje ich do drogi Kościoła.

Przed swoim odejściem z tego świata do Ojca Chrystus nakazał uczniom podjęcie Jego misji, która polegać miała na wyjściu na cały świat i nauczaniu wszystkich narodów (por. Mt 28, 19; Mk 16, 15). Mieli się stać w ten sposób Jego świadkami nie tylko w Jerozolimie, Judei i Samarii, ale też po krańce ziemi (por. Dz 1, 8). Perspektywa ewangelizacji poszerzona została w ten sposób o wszystkie drogi świata. Kościół stał się dla narodów świata Drogą. Potwierdzili to swą

<sup>13</sup> G. Witaszek, *Nauka bycia z Bogiem w drodze*, w: *Droga jako przestrzeń ludzka*, red. A. Drożdż, G. Witaszek, Lublin 2002, s. 11-26.

<sup>14</sup> J. Kudasiewicz, *Droga Jezusa do Jeruzalem na Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie* (Łk 9, 51 - 19, 27), w: *Droga jako przestrzeń...*, dz. cyt., s. 27-48.

<sup>15</sup> G. Cisek, *Droga Zmartwychwstałego Pana z uczniami* (Łk 24, 13-35), w: *Droga jako przestrzeń...*, dz. cyt., s. 49-62.

działalnością apostołowie, a zwłaszcza apostołskie podróże św. Pawła. Ta droga prowadzi do niebieskiego Jeruzalem, do którego wejść można przez dwanaście bram - wiodą do nich wszystkie upragnione przez Boga drogi. Tak można wejść „w ulice miasta”, które są „czystym złotem jak szkło przezroczyste” (Ap 21, 21), pośrodku których stoi „drzewo życia” (Ap 22, 2) - w ten sposób zamknięta kiedyś brama Raju stoi znowu szeroko otwarta<sup>16</sup>.

Słowo „droga” nabrało w Biblii wielorakiego znaczenia i sensu. Wskazuje się zwłaszcza na trzy jego wymiary: oznacza ono wyroki Boże względem całego świata; ludzkie postępowanie, a także życie ludzkie oparte na przykazaniach Bożych<sup>17</sup>.

Czysto obrazowe znaczenie „drogi” lub „ścieżki” występuje w Biblii bardzo często. W Psalmach pojawia się więcej niż 80 razy, z tego w Psalmie 119 aż 20 razy. Wielość znaczeń można uporządkować, wskazując na pewne ich grupy: - „drogami Boga” są decyzje i czyny Boże (por. Ps 144, 17; Rz 11, 33); - „drogą” jest w tym sensie samo „przykazanie” Boże (por. Pwt 8, 6; 10, 12; 11, 22; 19, 9; 30, 16); - „drogi człowieka” to często zwyczajny „bieg życia” ze wszystkimi jego zmiennościami (por. Iz 53, 6); Hiob pisał o niej: „Człowiek swej drogi jest nieświadomy, Bóg sam ją przed nim zamyka” (Hi 3, 23); - przewrotne „drogi ludzkie” Bóg zamyka (por. Oz 2, 8); - „ścieżki prawości” Bóg strzeże, ochrania je (por. Prz 2, 8); - „droga, którą idą wszyscy”, „droga przeznaczona ludziom na całej ziemi” oznacza często śmierć (por. Joz 23, 14; 1 Krl 2, 2; Hi 16, 22); - „dwie drogi” biegnące w przeciwnych kierunkach to obraz nieuchronnego wyboru, przed którym stoi człowiek (por. Ps 1, 1nn; 119, 1nn; Mt 7, 13n)<sup>18</sup>.

Człowiek w wizji biblijnej jest wędrowcem, który szuka swej ojczyzny (por. Hbr 11, 14). Na ziemi jest gościem, a zarazem nieustannym pielgrzymem. Jego „Drogą” jest Jezus Chrystus, który wiedzie swych uczniów do Nowego Jeruzalem. Podążają nią ci, którzy towarzyszą Barankowi, dokądkolwiek idzie (por. Ap 14, 4). To oni „płuczą swe szaty, aby władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta” (Ap 22, 14).

## Teologia drogi

Już Biblia zawiera w sobie elementy teologii drogi, rozpatrując wędrówkę ludzkiego życia w perspektywie obecności Boga. Dawid mawiał przed obliczem Boga Jahwe: „Jesteśmy pielgrzymami (gherim) przed Tobą i przybyszami (tosabim), jak byli wszyscy przodkowie nasi” (1 Krn 29, 15). Pielgrzymowanie człowieka ma wymiar eschatologiczny - zmierza do ostatecznego celu człowie-

<sup>16</sup> Z. Krzyszowski, *Kościół jako droga*, w: *Droga jako przestrzeń...*, dz. cyt., s. 65-78.

<sup>17</sup> M. Lurer, *Słownik obrazów i symboli chrześcijańskich*, Poznań 1989, s. 46.

<sup>18</sup> D. Forstner, *Świat symboliki...*, dz. cyt., s. 89-91. Por. T. Jelonek, *O wędrowaniu w Biblii*, „Życie Duchowe” 1998, nr 14, s. 53-68.



ka, czyli do Boga, do Jego Domu, czyli do Początku, skąd się kiedyś wyszło. Tak trzeba rozumieć część „Psalmów Drogi” czy „Psalmów Stopni”, a zwłaszcza Psalm 122, który w pierwszym wierszu ogłasza: „Uradowałem się, gdy mi powiedziano: «Pójdziemy do domu Jahwe»” (Ps 122, 1). Teologię Drogi i Wędrowania rozwija Nowy Testament. Gdy Chrystus mówi: „Dziś, jutro i pojutrze muszę być w drodze” (Łk 13, 33), przywołuje lapidarne określenie ludzkiego losy, czyli „iść, być w drodze”. Wiąże się z tym wolność od przywiązania i posiadania, co wymaga radykalnego ubóstwa („Nagi wyszedłem z łona matki i nago tam wrócić” – Hi 1, 20). Chrześcijanie mieli żywą świadomość „bycia w drodze”, skoro Autor Listu do Hebrajczyków uczył: „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść” (Hbr 13, 14). Przewodzi im Ten, którego Autor nazywa „Prodromos” – „przybywający jako pierwszy”, „Poprzednik” (Hbr 6, 20). Wszyscy idziemy za Nim – Chrystusem. Z początku XIX wieku na terenie Rosji powstały *Opowieści pielgrzyma*, które poddają egzegezie słowa Chrystusa o ludzkim pielgrzymowaniu. *Opowieści* zaczynają się wyznaniem: „Dzięki łasce Boga jestem człowiekiem, chrześcijaninem; sądząc z czynów – wielkim grzesznikiem, z powołania – pielgrzymem bez dachu nad głową, najniższego stanu, tułającym się z miejsca na miejsce. Cała moja majątność to na ramieniu torba z suchym chlebem, a na piersi święta Biblia. Tylko tyle”<sup>19</sup>.

Istotne prawdy ludzkiej egzystencji jako drogi obrazuje *List do Diogeneta*: „Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi [...] mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy i przybysze [...] Każda ziemia jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą [...] Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba”<sup>20</sup>.

Owo wędrowanie chrześcijan łączy ich w jeden Kościół, w pielgrzymujący Lud, który każdego dnia wychodzi coraz bliżej na przeciw swego Oblubieńca (por. Mt 25, 6; Ef 5, 29–33). Sobór Watykański II przypomniał tę prawdę o Kościele słowami: „Wzajemna łączność (communio) chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa” (KK 50). Na ziemi Kościół nazywa siebie „pielgrzymującym”, gdyż jeszcze nie doszedł do celu, do którego zmierza. W tej drodze chrześcijańskie życie jest świadectwem Dobrej Nowiny. Uczeń Chrystusa nie może bowiem pozostać „u siebie”, lecz musi „wyjść na zewnątrz, rozgłaszając Prawdę, którą sam wcześniej otrzymał i poznał. Z natury swej jest on «podróżującym głosicielem Chrystusa»” (DA 14). W nieustannym rozwoju, w drodze, nieprzerwanie rozwija się wiara Kościoła, w której każdy wierzący wzrasta, udoskonala się i umacnia. Cnotą ludzkiej drogi jest nadzieja, która ukierunkowuje ludzkie życie ku przyszłości. Motorem chrześcijańskiej drogi jest miłość – wspieranie się wzajemne w wędrowaniu, zgodnie z tym, do czego

<sup>19</sup> Za: R.E. Rogowski, *Być w drodze. Szkic do teologii drogi*, „Życie Duchowe” 1998, nr 14, s. 18.

<sup>20</sup> Za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, t. 2, Poznań 1984, s. 658.

wzywał św. Paweł: „Postępujcie drogą miłości” (Ef 5, 2). Ludzka droga oznacza więc postęp i dążenie do świętości<sup>21</sup>.

„Droga życia duchowego” i „droga świętości” to określenia bardzo ważne w teologii drogi rozwijanej przez całe wieki Kościoła. Chrześcijanie brali pod uwagę różne punkty widzenia, proponowali różne drogi z uwzględnieniem stopni miłości i stopni pokory. Bogatą tradycję w duchowości chrześcijańskiej ma droga duchowa składająca się z trzech etapów: początkującego, postępującego i doskonałego. Podział ten znalazł swe odbicie w podziale na trzy fazy życia kontemplacyjnego: oczyszczenie, oświecenie, zjednoczenie. Podział ten przypomina, że postęp w życiu duchowym ma swój specyficzny - zależny od Bożego planu i odpowiedzi człowieka - rytm i formę. Trzy etapy, czy nazywane też „trzema drogami”, okresy życia duchowego nie są zupełnie różnymi rzeczywistościami, lecz wzajemnie się przenikają, uzupełniają, zachodzą na siebie. Podział ma swe praktyczne znaczenie dla kierujących formacją, jak i dla osób zainteresowanych prowadzeniem pogłębionego życia duchowego.

Jednym z najbardziej znanych opisów dróg duchowego rozwoju chrześcijanina jest dzieło św. Jana od Krzyża, Doktora Mistycznego. Istota jego doktryny zawarta jest w podstawowych tekstach: *Droga na Górę Karmel*, *Noc ciemna*, *Pieśń duchowa*, *Żywy płomień miłości*. Dużą uwagę przywiązuje do opisu momentów przełomowych „duchowej wędrówki”, które nazywa „nocami”. Mają one moc oczyszczania i uświęcania człowieka. Kolejnymi krokami w życiu duchowym jest więc - według niego - noc zmysłów, noc ducha i miłosne zjednoczenie. „Noc” mogą być czynne - zakładają intensywny wysiłek ascetyczny człowieka w procesie jego oczyszczenia, lub bierne - w którym ważnym jest fakt poddania się człowieka oczyszczającemu działaniu Boga<sup>22</sup>.

Chętne sięganie do określenia „drogi” w opisie życia duchowego człowieka podkreśla cechę czasowości i „stawania się” chrześcijanina, zakłada pewne etapy, momenty i wydarzenia, wspólne dla wszystkich podążających drogą świętości.

Tajemnicą drogi chrześcijanina pozostaje zawsze jej związek z Chrystusem. To On jest „drogą”, czyli „prawdą” i „życiem” wszystkich wędrujących. Dokołało się to przez Wcielenie - stając się Człowiekiem, podjął naszą drogę. My możemy Go naśladować, korzystać z Jego Prawdy, która nam ją rozjaśnia.

Droga, jako symbol ludzkiego życia, jest szeroko obecna w religiach świata. Dla Chińczyków drogą jest Tao - droga wszechświata i naturalny porządek, któremu człowiek ma się podporządkować, odpowiadając mu swoim życiem. W starożytnych Indiach drogą zbawienia jest marga, która może być drogą uczynków, drogą poznania, drogą cielesno-duchowych ćwiczeń (yoga-marga)

<sup>21</sup> M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec...*, dz. cyt., s. 72-81.

<sup>22</sup> J. Gębarowski, *Droga życia duchowego*, w: *Droga jako przestrzeń...*, dz. cyt., s. 93-105.



albo drogą bożej miłości. Budda zaś nauczał o świętej ścieżce, która składa się z ośmiu części<sup>23</sup>.

Wpierw była praktyka wędrowania, a później pojawiła się zaduma nad drogą i ruchem w życiu ludzkim. Doprowadziło to do zbudowania obszernej myśli na temat egzystencji „homo viator”, który od tysiącleci wędruje drogami tego świata, poszukując niecierpliwie miejsca swego stałego pobytu. Biblia podpowiada, że wędrowiec znajdzie spoczynek dopiero w Domu Ojca.

### **Bibliografia:**

Bożek J., *Dlaczego Droga Wojownika Gai?*, w: *Droga Wojownika Gai*, red. J. Bożek, Klub Gaja, Bielsko-Biała 1994, s. 14-16.

Cisek G., *Droga Zmartwychwstałego Pana z uczniami (Łk 24, 13-35)*, w: *Droga jako przestrzeń ludzka*, red. A. Drożdż, G. Witaszek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2002, s. 49-62.

Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska i in., Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1990.

Gębarowski J., *Droga życia duchowego*, w: *Droga jako przestrzeń ludzka*, red. A. Drożdż, G. Witaszek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2002, s. 93-105.

Głąb A., *Moje miejsce na Ziemi. Rozmowa z Ewą Szumańską*, „Znak” 2006, nr 614/615, s. 47-65.

Gondos-Wierciuch A., *Ścieżka na granicy dwóch światów*, w: *Dziedzictwo Odyseusza. Podróż, obcość i tożsamość, identyfikacja, przestrzeń*, red. M. Cieśla-Korytkowska, O. Płaszczewska, Universitas, Kraków 2007, s. 439-448.

Grun A., *Teologia wędrowania*, tłum. A. Lechowicz, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 1998.

Jelonek T., *O wędrowaniu w Biblii*, „Życie Duchowe” 1998, nr 14, s. 53-68.

Kłodkowski P., *Metafizyczny „homo viator”, czyli niekończąca się opowieść o podróży*, „Znak” 2006, nr 614/615, s. 41-46.

Krzyszowski Z., *Kościół jako droga*, w: *Droga jako przestrzeń ludzka*, red. A. Drożdż, G. Witaszek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2002, s. 65-78.

<sup>23</sup>

A. Grun, *Teologia wędrowania*, tłum. A. Lechowicz, Tarnów 1998, s. 78-95.

Kudasiewicz J., *Droga Jezusa do Jeruzalem na Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie* (Łk 9, 51 - 19, 27), w: *Droga jako przestrzeń ludzka*, red. A. Drożdż, G. Witaszek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2002, s. 27-48.

Lipiec J., *Człowiek wędrujący*, w: *Aksjologia turystyki*, red. Z. Dziubiński, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, Warszawa 2006, s. 35-56.

*Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, t. 2, Pallottinum, Poznań 1984.

Lurer M., *Słownik obrazów i symboli chrześcijańskich*, Pallottinum, Poznań 1989, s. 46.

MacCannell D., *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, tłum. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2005.

Marcel G., *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, tłum. P. Lubicz, Instytut Wydawniczy Pax, Kraków 1959.

Ostrowski M., *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno-pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1996.

Owsiany E., *Ulatywać nad siebie*, „Życie Duchowe” 1998, nr 14, s. 37-45.

Rogowski R.E., *Być w drodze. Szkic do teologii drogi*, „Życie Duchowe” 1998, nr 14, s. 15-21.

Szumańska E., *O wędrowaniu*, „Życie Duchowe” 1998, nr 14, s. 27-35.

Witaszek G., *Nauka bycia z Bogiem w drodze*, w: *Droga jako przestrzeń ludzka*, red. A. Drożdż, G. Witaszek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2002, s. 11-26.

## Streszczenie

### CHRZEŚCIJAŃSKIE ROZUMIENIE DROGI

Rozumienie drogi może być co najmniej dwojaki: jako konkretny szlak łączący miejscowości, który umożliwia pokonywanie odległości, które ich dzielą, a także - w rozumieniu alegorycznym - przeniesienie znaczenia szlaku w sferę duchową.

Filozoficzna zaduma nad drogą doprowadziła do ciekawych stwierdzeń dotyczących wymogów, które narzuca człowiekowi sam fakt wędrowania. Konieczna jest bowiem świadomość własnej kondycji i potrzeby wystarczających sił, by wyruszenie w drogę miało sens. Biblia zawiera wiele obrazów drogi i wędrowania człowieka. Już u zarania dziejów Bóg nakazuje ludziom, aby się rozeszli po ziemi, zaludniali ją i czynili ją sobie poddaną (por. Rdz 1, 28).

W nieustannym rozwoju, w drodze, nieprzerwanie rozwija się wiara Kościoła, w której każdy wierzący wzrasta, udoskonala się i umacnia. Cnotą ludzkiej drogi jest nadzieja, która ukierunkowuje ludzkie życie ku przyszłości. Motorem chrześcijańskiej drogi jest miłość – wspieranie się wzajemne w wędrowaniu, zgodnie z tym, do czego wzywał św. Paweł: „Postępujcie drogą miłości” (Ef 5, 2). Ludzka droga oznacza więc postęp i dążenie do świętości.

Słowa kluczowe: Droga, symbol, wędrowanie, tułacz, zbieg, pielgrzym

### Summary

#### THE CHRISTIAN UNDERSTANDING OF THE PATH

The understanding of the path can be at least twofold: as a specific route connecting places, which enables overcoming the distance that separates them, and - in an allegorical sense - transferring the meaning of the route into the spiritual sphere. Philosophical reflection on the path has led to interesting statements regarding the requirements imposed on human being by the very fact of wandering. It is necessary to be aware of one's own condition and the need for sufficient strength so that setting off on a journey makes sense. The Bible contains many pictures of the man's path and wanderings. From the dawn of history, God commanded men to spread out over the earth, populate it and subdue it (cf. Genesis 1:28). In constant development, on the way, the faith of the Church develops unceasingly, in which every believer grows, perfects and strengthens themselves. The virtue of human path is hope, which directs human life towards the future. The driving force of the Christian path is love - mutual support in wandering, in accordance to what St. Paul called: „walk in the way of love” (Ephesians 5:2). The human path, therefore, means progress and the pursuit of holiness.

Keywords: path, symbol, wandering, wanderer, runaway, pilgrim

### Nota o Autorze

Andrzej Zwoliński, kapłan diecezji krakowskiej (święcenia kapłańskie przyjął w roku 1982), socjolog, teolog, profesor nauk teologicznych. Kierownik Katedry Katolickiej Nauki Społecznej UPJPII. W latach 1997–2008 – redaktor naczelny czasopisma „Polonia Sacra”. Autor ponad 100 dzieł z zakresu teologii i socjologii, sekt, historii idei, katolickiej nauki społecznej, etyki życia gospodarczego, manipulacji społecznych i religioznawstwa.